



Raport z rynku walutowego

poniedziałek, 26 marca 2012

dr Jarosław Klepacki,
Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

W piątek ponad 50% spółek notowanych przy Księżęcej zyskało na wartości, co przy obrocie rzędu 877 milionów złotych oznaczało wzrost WIG o 0,92% i WIG20 o 0,99%. Złoty przez większość sesji zachowywał się stabilnie i dopiero godziny popołudniowe zaowocowały podobnym efektem jak na GPW, gdy handel zdominował popyt. Końcówka tygodnia nie przyniosła istotnych publikacji z polskiej gospodarki, ale warto zwrócić uwagę na wypowiedź prezesa NBP Marka Belki, który ocenił wejście Polski do strefy euro następującymi słowami: „dziś nie ma co się tam pchać przez parę ładnych lat”. Uzasadnił to m.in. kwestią zmian jakie obecnie mają miejsce w unii monetarnej i niepewnością z tym związaną. Poniedziałkowe poranne dane, które co miesiąc aktualizuje GUS zaskoczyły w przypadku sprzedaży detalicznej, która w ujęciu rocznym wzrosła w lutym o 13,7% r/r, choć ekonomiści ankietowani przez Bloomberg spodziewali się znaczącego spadku dynamiki wzrostu w porównaniu do stycznia (prog. 9,9%). Jeśli chodzi o stopę bezrobocia to lutowy wynik zgodny był z oczekiwaniami rynkowymi i odsetek bezrobotnych wyniósł 13,5%. Wpływa to na zachowanie inwestorów, którzy po publikacji zwiększyli zakupy złotego oraz akcji spółek notowanych w Warszawie.

Zeszłotygodniowe osłabienie złotego z początkiem nowego tygodnia zostało częściowo zneutralizowane. W przypadku pary USD/PLN po raz kolejny na przestrzeni ostatnich dni notowania zbliżyły się do wyraźnie wyrysowanej (wykres H1) strefy wsparcia: 3,1250 – 3,1200. Z technicznego punktu widzenia cały czas mówić można o pozostawaniu notowań w dość szerokiej przestrzeni wahań 3,2000 – 3,1000. Dla dzisiejszej sesji obszar ten można zawęzić do zakresu 3,1700 – 3,1200. Analizując obraz na rynku pary EUR/PLN ewidentnie widać wyrysowaną linię wsparcia w okolicy 4,1500 – 4,1450. Opór umiejscowiony jest na wysokości 4,1750 oraz 4,2000. Poranny obraz techniczny EUR/PLN ma dość neutralny przebieg. Realnie zatem wydaje się utrzymanie zakresu zmian pomiędzy 4,1750 a 4,1450.



Rynek światowy

Piątkowa sesja w Europie i za Oceanem charakteryzowała się umiarkowanymi wzrostami indeksów giełdowych (np. niemiecki DAX zyskał na koniec dnia 0,21%, a S&P500 0,31%). Niejednoznaczne zamknięcie poniedziałkowego handlu w Azji (KOSPI -0,38%, a NIKKEI225 +0,07%) wpływa na niepewność zachowań inwestorów w Europie, którzy rozpoczęli dzień w okolicach piątkowych zamknięć (choć na przykład niemiecki DAX otwarcie miał dość wysokie, ale szybko zostało to zneutralizowane do poziomów z piątkowego popołudnia). W dzisiejszym kalendarzu wydarzeń makroekonomicznych poza indeksem instytutu Ifo, który obrazuje nastroje niemieckich przedsiębiorców widnieją wystąpienia publiczne Bena Bernanke (szefa FED) oraz Mario Draghi (prezesa ECB). W pierwszym przypadku wynik okazał się nieznacznie wyższy od prognoz rynkowych (109,8 punktu vs. prog. 109,6 punktu), ale dodatkowo był najlepszym odczytem od lipca 2011 roku, gdy wskaźnik nastrojów wyniósł 112,9 punktu. Poprawa optymizmu stała się jednak nie tylko pochodną lepszych od oczekiwań ekonomistów odczytów w marcu, ale i rewizji w górę publikacji lutowej. Tym samym euro zaczęło ponownie zyskiwać na wartości względem innych walut.

Początek nowego tygodnia na pierwszy rzut oka nie przynosi ważniejszych zmian. Rejon dzisiejszego otwarcia na rynku EUR/USD to okolice 1,3250. W piątek nie doszło do sforsowania strefy oporu 1,3280 – 1,3300. Gdyby nie poranny obraz techniczny (wykres H1) można byłoby przyjąć założenie, że podobnie jak w zeszłym tygodniu notowania powyżej 1,3250 będą stanowiły dobre miejsce do odnawiania krótkich pozycji – w kierunku na mocniejszego dolara. Jednak poranne zmiany wskazują, że należy brać pod uwagę (w perspektywie najbliższych godzin) jeszcze jedną próbę ataku na linię ostatnich szczytów. Powyżej 1,3300 dość blisko zlokalizowana jest kolejna istotna bariera techniczna: 1,3330 – 1,3340. Najbliższe wsparcie to strefa: 1,3220 – 1,3210.